

21 czerwca 2014r. na pielgrzymkowy szlak ruszyła, po raz 293, ponad 70-osobowa grupa niestrudzonych noworudzian. Zgodnie z prastarym obyczajem pielgrzymkę poprowadził Ksiądz Dziekan Jerzy Kos z Parafii pw. św. Mikołaja z Nowej Rudy, wspierany przez księży salezjan. I tak, jak w 1651r. przyrzeczono w noworudzkiej pielgrzymce wziął udział Burmistrz Miasta Nowa Ruda, Tomasz Kiliński.

Początek wędrówki to także uświęcone tradycją miejsce. Ongiś „plac Pielgrzyma”, potem „plac Lipowy”, a dziś – plac Matejki. Przy kolumnie maryjnej rozpoczyna się świeżo wyznakowany szlak pielgrzymkowy. Zgodnie z nowym drogowskazem do celu – bazyliki w Bardo – jest stąd 26 kilometrów.

Pierwsze kroki to ulica Lipowa, skąd wędruje się w górę ulica Demokratów. Przy ogromnym kasztanowcu znak pokierował nas na ulicę Graniczną, która dotarliśmy aż do bramy ogrodów działkowych. Kolejny etap to słabo widoczna ścieżka w kierunku ul. Mała Kolonia. Tak słabo widoczna, że jeden z przewodników zgubił nieco drogę, co skutkowało kompletnym przemoczeniem nóg na mokrej łące. Na szczęście mokra łąka nie trwała długo i dotarliśmy do ulicy Słonecznej. Potem lekko w górę, aż do ostatniego domu, przy którym szlak skręcił w prawo, wiodąc nas polną drogą nad miastem. Piękne widoki – naprawdę polecam. Potem już prosto w kierunku Doliny, gdzie przekroczyliśmy główną drogę i powędrowaliśmy do Dzikowca. Trzeba przyznać, że gdyby nie uciążliwy ruch pojazdów omijających remontowaną drogę główną, to trasa przez Dzikowiec Kolonię byłaby naprawdę miła.

Około godziny 8:00 dotarliśmy do kościoła w Dzikowcu, gdzie zostaliśmy powitani przez młodego księdza, który opowiedział nam o niezwykłych rekolekcjach w Duchu Świętym i zaprosił na krótki film. Dalsza droga to osiedle Dębówka, potem skręt na kamienistą drogę w kierunku Czerwieńczyc, gdzie dotarliśmy około 9:30. Na przykościelnym placu zostaliśmy ugoszczeni przez Spółdzielnię „Wojcieszka” z Włodowic, która zaproponowała nam swoje specjały oraz kawę i herbatę. Wielkie dzięki!

Potem powrót na polne drogi, w kierunku Wojborza. Po drodze dwa „cuda” – rozstąpienie się wód potoku, co pozwoliło nam suchą nogą pokonać niegdysiejsze bagno oraz manna (no dobrze: poziomki), które zatrzymały nas na chwilę na szczycie Księżowskiej Góry. Potem jeszcze polna droga w kierunku Wojborza i dalej, dość męcząca trasa asfaltowa droga w kierunku centrum wsi i kościoła, gdzie przyszła pora na dłuższy odpoczynek okraszony Adoracją.

Z kościoła kolejny odcinek asfaltowej drogi w kierunku Barda. Na samej górze, przy szkółce leśnej kolejną miłą niespodzianką w wykonaniu „Wojcieszek” – świeże i ciepłe pierogi. No i dużo wody. Po takim pysznym i solidnym posiłku łatwo już było zbadać nową ścieżkę wiodącą przez las i łąki do wsi Opolnica. Może nie było dużo krócej, ale na pewno piękniej i wygodniej.

Wieś Opolnica to już bliska obietnica celu wędrówki. Sama bazylikę osiągnęliśmy około 13:30, a zatem dokładnie według planu. W bazylice zostaliśmy gorąco przywitani przez

gospodarzy, którzy pozwolili nam na bliski kontakt z relikwiarzem i zaprosili na mszę w klasztornej kaplicy.

Po mszy, już bez pośpiechu, wróciliśmy na parking, skąd odebrał nas autobus do Nowej Rudy.

293 Pielgrzymka Noworudzian to nowy szlak i nowi pielgrzymi. Czy za rok, w 294 pielgrzymce będzie nas ponad 100? Czas pokaże...

{gallery}pielgrzymka2014{/gallery}

(zdjęcia: ks. Jerzy Babiak – dziękujemy za udostępnienie!)